



### III MIEJSCE W KATEGORI SZKOŁY PODSTAWOWE NATALIA KUBNY

#### Moja kwarantanna oczami wyobraźni

Będąc na kwarantannie wywołanej przez koronawirus, często przesiaduję w oknie, patrząc jak rozwija się przyroda wokół mnie. Zamykam oczy i wyobrażam sobie rzeczy, których w prawdziwym świecie nie jestem w stanie dokonać.



Znajduję się w ogromnym lesie. Wszędzie wokół mnie znajdują się drzewa. Ludzie nie istnieją. Istnieją tylko stworzonka zwane Kramijami<sup>1</sup>. Niebo jak zawsze było pięknie różowe - jak zwykle być w Kramiświecie.

Nagle, nie wiadomo skąd, zerwał się silny wiatr i przywiał straszną pogodę jakiej nigdy Kramije nie widzieli. Wszyscy pomyśleli, że niebawem skończy się ten koszmar. Niestety było coraz gorzej. Próbowano wszystkiego, ale nic nie przynosiło oczekiwanych rezultatów. Po każdej nocy pojawiały się nowe zniszczenia powiązane z strasliwą pogodą.

W Kramiświecie było pięć najodważniejszych Kramij: Poll, Saszek, Ino, Ani i Tika. Poll był odważnym Kramijkiem, który - żeby ratować Kramiświat - poświęcił całe dotychczasowe życie. Saszek jest uroczy i niewielki. Ino lubi projektować ubrania. Ani kocha upiększać dom. Tika świetnie sobie radzi z kamuflażem.

Cała piątka ruszyła więc przed siebie, aby ratować cały Kramiświat. To Tika zaproponowała, aby przyjaciele sprawdzili przyczyny tej niesłychanej pogody. Wszyscy się zgodzili, ale nie oczekiwali takiego zwrotu akcji. Ruszyli w przeciwną stronę, gdzie wiatr wiał. Dotarli do wielkiego dołka, sięgającego do samego środka planety, ale nic nie zauważyli. Podeszli bliżej i o dziwo wpadli na wielką niewidzialną ścianę. Obeszli cały dołek dookoła, ale ani śladu drzwi. Nadeszła noc i zrobiło się ciemno. Zamierzali zrobić sobie krótki odpoczynek i jutro jakoś rozwiązać zaistniały problem. Po kolei stali na warcie. O północy zauważyli że osłona znika na pewien czas i wtedy nadlatuje statek kosmiczny, gdy odlatywał zaporą znowu się zamykała.

Rano poszli do najbliższej wioski i zapytali tamtejszych mieszkańców, czy tak się dzieje co noc. Usłyszeli wówczas, że to się wszystko zaczęło od pewnej nocy i od tamtej pory, co noc przylatuje statek zabierając z wioski po jednym Kramijku. Oczarowani tajemniczą zagadką, natychmiast zabrali się do rozwiązania jej. Ino korzystając ze swojego talentu zaprojektowała paralołnię i razem ją wykonali.

Następnego dnia wspięli się na najwyższą górę niedaleko dołka i polecili na czubek niewidzialnej kopuły. Chodzili po górze z przekonaniem, że znajdą przycisk uruchamiający kopułę. Niestety nie znaleźli. Tracąc nadzieję usiedli, gdy nagle Poll siadając uruchomił kopułę. Wszyscy się ucieszyli. Ostrożnie weszli do środka i zobaczyli istoty tam żyjące. Po cichu zakradli się do pomieszczenia wypełnionego kombinezonami. Ubrali się w nie i poszli do sali, gdzie odbywała się konferencja. Usiedli obok pierwszej istoty i zapytali co się dzieje. Tajemnicza istota odpowiedziała, że szykują plan ataku. Wsłuchując się w konferencje dowiedzieli się, że napotkane tu istoty to zarazki COVID-19, które planują atak na cały Kramiświat. Oszołomione tą informacją wyszły i zaczęły się nieopodal biura dowodzenia. Obmyślili plan działania jak pokonać wszystkie zarazki. Nie wiedzieli jednak, że pobyt w tym dołku może być dla nich tak bardzo niebezpieczny.

Po nocy spędzonej w tajemniczym miejscu, zaczęli poszukiwania w celu znalezienia jakiejś poszlaki. Ani, otwierając drzwi jednego z pomieszczeń, zaniemówiła. Bez chwili namysłu zawołała resztę. Wszyscy zobaczyli pełną salę dziwnie wyglądających maszyn, do których były podpięte porwane Kramijki. Saszek podszedł do panelu kontrolowania całego pomieszczenia i próbował odłączyć maszyny od zasilania. Gdy mu się to udało, jeden z porwanych Kramijków opowiedział im całą historię. Okazało się, że maszyny, do których zarazki podpinały Kramijki, to urządzenia, które dzięki wysysaniu z nich energii zasilają większość maszyn służących zarazkom.

Piątka naszych bohaterów uwolniła wszystkich więźniów i odprowadziła ich do wyjścia. Sami tam jednak pozostali. Ukrywali się jak tylko to możliwe, ale przez odłączenie

---

<sup>1</sup> Kramije to takie żywe istoty o kolorowej skórze, która zmienia się pod wpływem odczuwanych emocji. Każdy mieszkaniec tej krainy ma swój niepowtarzalny talent. Są bardzo walecznymi istotami. Znajdują się w Kramiświecie.

głównego panelu zasilania, którym byli właśnie Kramijki, niedługo trzeba było czekać na zbiorowisko zarazków. Drobnoustroje zgromadziły się i sprawdzając monitoring, zauważyły naszych bohaterów. Szef całego stowarzyszenia COVID-19 wydał rozkaz znalezienia intruzów i przyprowadzenia ich do niego. Nasi bohaterowie usłyszawszy ten niesłychany rozkaz, schowali się w szybie wentylacyjnym i tam spędzili kolejną noc.

Budząc się rano, zauważyli, że nie znajdują się już w zapamiętanym szybie wentylacyjnym, tylko siedzieli związani na środku sali, a dookoła nich siedzą zarazki, patrzące na nich z obrzydzeniem, ponieważ każdy szanujący się zarazek był na tyle brudny i nieczysty, że nie można było stwierdzić, który z nich to który. Sędzia prowadzący cały proces skazał nasze Kramijki na karę więzienia w najciemniejszych i najgłębiej znajdujących się lochach, przy jednoczesnym podłączeniu do aparatury zasilającej. Zawiedzione Kramijki nie miały już nadziei.

Rano przyjaciele usłyszeli dziwny głos. Otwierając zaspane oczy, zobaczyli jednego mikroba, który różnił się od innych, ponieważ był czysty i miał inny kształt, ale też się ukrywał. Przedstawił się jako zarazek prowadzący akcję pozbycia się tej okropnej zarazy. Uwolnił ich i po cichu przeszli obok straży. Obserwując dokładnie, czy nikt się nie zbliża, szli w sam środek dołka, tam gdzie byli na początku. Odbywała się konferencja ucząca najmłodsze zarazki walki z Kramijkami. Patrząc na to, wiedzieli już, że trzeba jak najszybciej zacząć działać, bo w przeciwnym razie będzie koniec całego Kramiświata. Chowając się w ciasnej norce, którą znaleźli po drodze, zaczęli obmyślać plan wojny z całą tą zarazą.

Kolejnego dnia, niespodziewające się niczego stowarzyszenie, zostało zaatakowane przez Kramijki i dobrego mikroba. W sali konferencyjnej zaczęła się wojna. Kramijki z dobrym zarazkiem walczyli zgodnie z planem A czyli bitwą wręcz, ale niestety to nic nie zmieniało, więc wypróbowali plan B. Dobry zarazek odkręcił wąż, który prowadził do zbiornika z wodą z mydłem i wszystkie kramijki razem trzymając wąż, lały wodą wszystkie zarazki, aż całe pole bitwy było zalane. Włożyli wąż do kanału wentylacyjnego i cały dołek zalała woda z mydłem. Po chwili cały dołek wybuchnął i na górze pojawiła się fontanna wody. Na jej szczycie unosiły się Kramijki z dobrym zarazkiem, które się cieszyły z wygranej i uratowania całego Kramiświata.

I to tyle. Kramiświat został uratowany. Myślę, że niedługo nasz prawdziwy świat również będzie świętować koniec tej strasznej zarazy, która niszczy ludzkość.

Kramijeczka